

Szlak bursztynowy

Szlak bursztynowy była to droga handlowa, łącząca kiedyś kraje śródziemnomorskie, w tym starożytny **Rzym** z Bałtykiem. Bałtycki bursztyn znany był italskim Etruskom już w początkach ostatniego tysiąclecia p.n.e., ale **handel** tym „złotem północy” na dużą skalę rozwinęli Celtowie w ostatnich wiekach p.n.e. i w początkach n.e., otwierając szlaki bursztynowe Rzymianom. Od I do III w. n.e. stanowił symbol rozwijającej się potęgi i wpływów Cesarstwa Rzymskiego.

Główny szlak bursztynowy, którym kupcy rzymscy podążali po bursztyn, łączył basen Morza Śródziemnego z wybrzeżami Bałtyku i odgrywał decydującą rolę w kontaktach handlowych. Decydował również o rozwoju położonych przy nim miejscowości. Dzięki niemu Rzymianie mogli wpływać pośrednio na wewnętrzną politykę ludów północnoeuropejskich. Bursztyn już u schyłku neolitu był cennym przedmiotem wymiany. Nazywano go „złotem północy”, „złotem słowiańskim” lub „złotem Bałtyku” i wszechstronnie wykorzystywano w lecznictwie, zdobnictwie i magii. Interesowali się nim także starożytni pisarze i uczeni (m.in. Homer, Sofokles, Platon, **Pliniusz Starszy**).

Szlak bursztynowy, podobnie jak inne historyczne trasy handlowe, przebiegał naturalnymi „korytarzami”, czyli dolinami rzek. Dokładny przebieg szlaku nie został jednoznacznie określony. Uznaje się, że zaczynał się on w Akwilei nad Adriatykiem, jednym z rzymskich centrów rzemieślniczych. Początkowo szlak wiódł przez **Bramę Morawską**, następnie skręcał na północ i przez Śląsk, wschodnią Wielkopolskę oraz Kujawy (brodem przez Wisłę w Otłoczynie koło Torunia) prowadził nad **Bałtyk**.

Można przypuszczać, że główna nitka szlaku, poczynając od przełomu I i II wieku n.e., biegła z Wiednia (*Vindobona*) przez Brno, Kłodzko, Wrocław, Kalisz (*Calisia/Kalisia*), Konin (*Setidava*), Bydgoszcz i Świecie do Gdańska.

Rozkwit Szlaku nastąpił dopiero po podboju przez Rzym terenów nad środkowym Dunajem w I wieku n.e. Najobfitszy handel bursztynem miał miejsce w II i III wiek n.e., kiedy to coraz więcej kupców wyruszało po bursztynowy skarb. Rozwijały się osady znajdujące się na tej trasie, co odegrało bardzo ważną rolę w rozwoju gospodarczo-społecznym Europy.

Handel dalekosiężny wzdłuż drogi bursztynowej reprezentowany był przeważnie przez duże rzymskie firmy, trudniące się głównie rzemiosłem i handlem, organizowaniem wypraw handlowych północ – południe, wymianą na ziemiach ludów zadunajskich. Dalej kupcy, bankierzy, właściciele warsztatów i inni przedsiębiorcy, także pomniejsi handlarze i kramarze towarzyszący przemieszczającemu się wojsku. Sprzedawali oni żołnierzom **żywność** i różne przedmioty codziennego użytku, nabywając od nich w zamian łupy wojenne.

Handlowano winem, rzymskimi naczyniami biesiadnymi oraz tkaninami, a także futrami, wymieniano towar za towar. Przedstawiciele ludności miejscowej wymieniali bursztyn oraz inne produkty miejscowe z obcymi kupcami. Plemiona strefy nadbałtyckiej prawdopodobnie importowały też z terenu Cesarstwa wyroby z brązu i mosiądzu. Motyw meandra, który upowszechnił się w dorzeczach Odry i Wisły, być może przywędrował wcześniej za pośrednictwem Celtów. Surowce i towary skupowane przez miejscowych handlarzy, w celu dalszej wymiany z obcymi kupcami, magazynowano. Na przykład skóry i futra w drewnianych budynkach, natomiast sam bursztyn by nie wietrzał przechowywano w jamach ziemnych. Tak więc w zamian za zapinki do szat lub okucia pasów, czy też tkaniny, z ziem polskich z powrotem na południe wieziono worki z bursztynem, futra, głównie z bobrów, skóry, eksportowano drewno. By zmaksymalizować zysk, kupcy zapuszczali się daleko na Północ, gdzie prawdopodobnie **ceny** wyrobów rzymskich rosły, odwrotnie do produktów lokalnych. Trudności w zdobyciu bursztynu i ryzyko jakie ponosiły karawany kupieckie docierające daleko, dyktowały wysoką cenę za ten kruszec. Czasami cena wyrobu z bursztynu była wyższa od „ceny” niewolnika, zależało to od wielkości obrabianego surowca. Na terenie Cesarstwa nad bezpieczeństwem podróży czuwały władze rzymskie, natomiast w krajach północnych troszczyły się o to władze plemion i związków plemiennych.

Miejscami handlu dalekosiężnego, gdzie trafiały wyroby rzymskie dostarczane z dalszych części Cesarstwa, eksportowane do krajów zadunajskich, były ośrodki miejskie leżące na skrzyżowaniach głównych tras komunikacyjnych, tuż obok obozów legionowych. Oprócz miejsc do handlu otoczonych halami były tam także stacje pocztowe i celne. W centrach tych odbywało się niejako rozdzielanie rzymskich towarów, które przeznaczone były dla ludów północnych.

Bursztyn Rzymian

Jedynym dziełem zachowanym Pliniusza Starszego jest *Naturalis historia* („Historia naturalna”), rodzaj encyklopedii w 37 księgach opisującej m.in. kosmologię, geografie, botanikę, fizjologię, mineralogię. Jest to ogromna kopalnia wiedzy z czasów rzymskich. Tak Pliniusz Starszy zaczyna swoją opowieść o bursztynie w „Historii naturalnej”:

Najbliższe potem miejsce w rozkoszach, jednakże tylko kobiecych, zajmuje bursztyn; wszystkie takowe naczynia mają równą wartość z drogiemi kamieniami.

– **Pliniusz Starszy**, *Historia naturalna*, XXXVII.11

Od Pliniusza Starszego dowiadujemy się, że Rzymianie farbowali bursztyn łojem kozim, farbą konchylionową lub korzeniem czerwieńca, znanym nam bardziej jako **centuria** pospolita lub tysięcznik pospolity. Pliniusz wspomina również, że bursztyny natarte olejem palą się jaśniej i dłużej niż rdzeń Inu. Bursztyny wykorzystywano także do fałszowania drogich przezroczystych kamieni, zwłaszcza ametystów.

Spośród bursztynów podobno Rzymianie za najwyborniejszy pod względem zapachu uznawali biały bursztyn. Ten, jak i te koloru woskowego nie miały podobno ceny. Z kolei za najpiękniejszy uważano bursztyn o kolorze żółtym.

Rzymianie używali bursztynów także w medycynie. Dzieciom przywiązywano je jako amulety. Według **Kallistratusa** w każdym wieku bursztyn dobrze działa przeciw szaleństwu i problemom z oddawaniem moczu. Jego specjalna odmiana nazywana „chryselectrum” o kolorze niejako złotym przywiązana do szyi miała leczyć febry i inne choroby, utarta z miodem i olejkami różanymi choroby uszu.

Ponadto Pliniusz zauważa:

W naczyniach korynckich podoba nam się brąz, pomieszany ze złotem i srebrem, w rzeźbach sztuka i dowcip (...), perły szacujemy, ponieważ je na głowie nosimy, drogie kamienie dlatego, że na palcach, na koniec w wszystkich innych zbytkach podoba się ostentacja lub użytek, w bursztynach zaś tylko przekonanie, że się kosztowność posiada.

– **Pliniusz Starszy**, *Historia naturalna*, XXXVII.12

Wyprawa Rzymian po bursztyn

Wspomniany Pliniusz Starszy opisuje jedną z wypraw, która miała miejsce w czasach panowania **cesarza Nerona**. Otóż **Neron** wysłał swojego poddanego, by ten dostarczył mu drogocenny kamienia. Zważywszy na odległość Bałtyku od Rzymu, jego podróż trwała zapewne dwa miesiące, licząc że dziennie przekraczał około 30 km. Wyprawa miała charakter oficjalnej ekspedycji państwowej, nie zaś prywatnej inicjatywy handlowej. Z pewnością Rzymianie lepiej poznali nowe ziemi i ludy tam zamieszkujące. Tak opisuje wyprawę pewnego ekwity Pliniusz:

Niedawno się przekonano, że wybrzeże Germanii, z którego jest przywożony bursztyn, znajduje się w odległości 600 mil od Karnuntum w Pannonii. Żyje jeszcze ekwita rzymski wysłany dla zdobycia

bursztynu przez Julianusa zarządzającego igrzyskami gladiatorскими cesarza Nerona. Odwiedził on miejsca handlowe i wybrzeża, przywożąc takie ilości bursztynu, że nawet siatka służąca do powstrzymywania zwierząt i osłaniania podium miała w każdym węzłku bursztyn. Broń zaś, mury i cały sprzęt, używany przez jeden dzień, był z bursztynu dla urozmaicenia wystawy w poszczególnych dniach. Najcięższa bryła bursztynu ważyła 13 funtów [4, 25 kg].

– **Pliniusz Starszy**, *Historia naturalna*, XXXVII.11

Według hipotez naukowców wyprawa ruszyła z Carnutum (obecna północno-wschodnia Austria) i po przebyciu około 900 km dotarła do Bałtyku, nad ujście Wisły, a nawet na Półwysep Sambijski, znany z dużej ilości bursztynu. Naukowcy swoje wnioski, odnośnie trasy, kształtują na bazie wykopalisk i innych źródeł